

SADS – o tym się mówi



Osoby w pełni zaszczepione, które utrzymują aktywny i zdrowy tryb życia, niespodziewanie umierają. Według Royal Australian College of General Practitioners ta nowa kategoria śmierci nosi nazwę „Syndromu nagłej śmierci dorosłych” [Sudden Adult Death Syndrome – SADS].

W menu na dziś danie o następstwach. Coraz częściej zauważane zjawisko SADS zaczyna niepokoić wielu naukowców i lekarzy, ale zdaje się, że nikt nie chce zadawać właściwych pytań o przyczyny. Jaka jest więc geneza zjawiska i czy ktokolwiek ponosi za to odpowiedzialność?

Zapraszam do lektury.

Zdrowi młodzi ludzie umierają teraz masowo w całej Australii, a korporacyjne media wciąż nie odważą się wspomnieć o szczepionkach

W 2021r. rząd Australii zmówił się z trzema producentami szczepionek, aby uciskać Australijczyków na różne sposoby dyskryminacją, przymusem, propagandą, bezprawnym

przetrzymanywaniem, segregacją, cyfrowymi systemami zgodności i szerszymi zagrożeniami dla źródeł utrzymania. Te totalitarne działania nie były uzasadnione żadnymi danymi ani nauką i nie przyniosły żadnych korzyści dla zdrowia publicznego. Działania te miały na celu złamanie psychiczne ludzi, okiełznanie autonomii ich ciała i osobistych przekonań oraz wymuszenie eksperymentów na ich organizmach.

Dzisiaj zdrowi młodzi ludzie [umierają nagle i niespodziewanie w całej Australii](#). Mimo że teraz dziennikarze informują o tej sprawie, media korporacyjne nadal nie odważą się wspomnieć o przyczynach tej plagi.

Zespół nagłej śmierci dorosłych (SADS) szturmem podbija świat

Osoby w pełni zaszczepione, które utrzymują aktywny i zdrowy tryb życia, niespodziewanie umierają. Według Royal Australian College of General Practitioners ta nowa kategoria śmierci nosi nazwę „Syndrom nagłej śmierci dorosłych” [Sudden Adult Death Syndrome – SADS]. Osoby w wieku poniżej 40 lat są teraz wzywani na badania serca, ponieważ cała rzesza młodych ludzi załamuje się po tym, jak zostali zmuszeni do wzięcia udziału w eksperymentach ze szczepionkami powodującymi krzepnięcie krwi.

[Baker Heart and Diabetes Institute](#) w Melbourne opracował nowy krajowy rejestr, aby lepiej ewidencjonować gwałtowny wzrost zgonów wśród młodej, zdrowej populacji. Rejestr ten jest pierwszym na świecie, który zawiera informacje dotyczące szpitali, karettek pogotowia i medycyny sądowej. Rzecznik Instytutu powiedział, że „rocznie w stanie Wiktoria około 750 osób w wieku poniżej 50 lat doświadcza nagłego zatrzymania akcji serca”. Instytut podaje, że co miesiąc około dziewięciu młodych ludzi umiera bez powodu. I nawet pełna autopsja niczego nie wykazuje. Oczywiście te sekcje zwłok nie obejmują żadnych badań nad szkodliwymi dla serca szczepionkami, które ci młodzi ludzie niepotrzebnie otrzymują.

W Stanach Zjednoczonych utworzono [organizację SADS](#), aby uświadamiać młodym ludziom zespół nagłej śmierci z powodu arytmii. Ta fundacja szacuje, że rocznie na SADS umiera obecnie 4000 dzieci. Fundacja informuje, że ponad połowa przypadków obejmuje rodzinną historię diagnozy SADS. Fundacja nie wspomina jednak, w jakie podobne działania zaangażowali się członkowie rodziny, ani nie bada czynników związanych ze stylem życia i stosowaniem szczepionek, które są wspólne dla tych członków rodziny w związku z diagnozą SADS.

Duża część społeczności naukowej ignoruje przyczyny SADS i SIDS, aby zadowolić swoich władców – przemysł szczepionkowy

Przesiewowe badania genetyczne służą do określenia ryzyka SADS, ale badania przesiewowe to jedynie formalność. Nie przewiduje dokładnie przypadku SADS, nie bada jego przyczyn ani nie zapobiega jego wystąpieniu. Kardiolog dr Elizabeth Paratz powiedziała, że „bardzo trudno jest zwalczyć SADS, ponieważ tak naprawdę jest to „diagnozowanie niczego”. Powiedziała, że „jest to „bardzo trudne do uchwycenia” dla rodziny i przyjaciół ofiar.

Dodała, że „nie wystarczy, że wszyscy w Australii poddani zostaną badaniom genetycznym”, ponieważ naukowcy nie są w 100 procentach pewni „jakie geny to powodują”. Być może społeczność naukowa szuka w niewłaściwym miejscu, ponieważ chronią swoich zwierzchników, sponsorów i kontrolerów z rządu – przemysł szczepionkowy.

Ponieważ coraz więcej osób przechodzi badania przesiewowe pod kątem SADS, prawdziwe problemy są ignorowane, a pacjenci otrzymują fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Prawdziwą presją dla serca są szczepionki przeciwko Covid-19 i wszystkie opresyjne środki, które zostały wprowadzone, aby wymusić

posłuszeństwo. Trwała genetyczna interferencja ludzkiego ciała z toksycznymi białkami kolczastymi powoduje [zapalenie serca, zakrzepy krwi i nagłe problemy z sercem](#). Istotną rolę odgrywa również uporczywy niedobór tlenu i obciążenie układu sercowo-naczyniowego spowodowane maskami. Życie w strachu i stanie opresji, w którym rząd i firmy farmaceutyczne narzucają powiązania i prawa człowieka, również negatywnie wpłynęły na zdrowie układu krążenia. Te kwestie nie mogą być dłużej ignorowane.

Pokolenie, które dorastało z niekontrolowanym, niepodlegającym odpowiedzialności przed nikim, harmonogramem szczepień dla dzieci i stale rosnącym wskaźnikiem (SIDS) **zespołu nagłej śmierci niemowląt** [tzw. łóżeczkowej -tłum.] i **autyzmu**, nagle staje się pokoleniem, które musi stawić czoła niekontrolowanemu [programowi szczepień przeciwko Covid-19](#) i wszystkim nagłym zgonom i uszkodzeniom serca wśród dorosłych, które spowodował.

Jedna trzecia pracowników służby zdrowia w Niemczech na zwolnieniach – główny powód: „szczepionka Covid-19”



Czy szczepionki COVID-19^[1] są skorelowane ze znacznym wydłużeniem czasu choroby pracowników służby zdrowia? Zespół niemieckich naukowców postanowił zbadać tę kwestię.

Znalezienie odpowiedzi na to pytanie nie jest to sprawą błahą, bowiem zdrowi pracownicy mają ogromne znaczenie dla największej gospodarki europejskiej. W Niemczech, które są jednym z najbardziej zaszczepionych społeczeństw dorosłych ze wszystkich dużych krajów, u znacznej liczby uczestników badań klinicznych wystąpiły działania niepożądane.

Rządowe systemy opieki zdrowotnej udają, że prowadzą intensywne monitorowanie sygnałów bezpieczeństwa, w tym zbierania wszelkich istotnych czynników wskazujących na niepożądane skutki, jednak są to najczęściej działania pozorowane. Tak jak w innych krajach, również i w Niemczech napływa oficjalnymi kanałami niewiele informacji na temat częstości występowania działań niepożądanych u pracowników np. służby zdrowia.

Aby zbadać tę kwestię głębiej, Julia Reusch ze [Szpitala Uniwersyteckiego w Würzburgu \(Niemcy\)](#) i jej współpracownicy: Isabell Wagenhäuser, dr Alexander Gabel, dr Manuel Krone i dr Nils Petri oceniali pracowników służby zdrowia, którym podano co najmniej jedną dawkę czterech następujących szczepionek COVID-19: BioNTech/Pfizer (Comirnaty)^[2], Moderna (Spikevax), Oxford/AstraZeneca (VaxZevria) i Janssen. Ich badanie wykazało, że jedna trzecia pracowników służby zdrowia wzięła zwolnienie lekarskie po przyjęciu „szczepionki przeciwko Covid-19”. Wyniki tego badania zostały niedawno przedstawione na Europejskim Kongresie Mikrobiologii Klinicznej i Chorób Zakaźnych (*European Congress of Clinical Microbiology & Infectious Diseases – ECCMID*) w Lizbonie w Portugalii. Chociaż materiały uczestników badania były recenzowane, nie opublikowali oni pełnej wersji pracy, co może mieć negatywny wpływ na wyniki badania.

Badanie to było częścią składową badania znanego jako badanie CoVacSer, w którym analizowano przebieg powstawania przeciwciał COVID-19, jakość życia i zdolność pracowników opieki zdrowotnej do pracy w godzinach nadliczbowych.

Za pomocą elektronicznego kwestionariusza zespół badawczy zebrał dane dotyczące zwolnień lekarskich i działań niepożądanych od 1797 uczestniczących w badaniu pracowników służby zdrowia w wieku 18 lat i starszych. Protokół badania definiował działania niepożądane jako miejscowe odczyny poszczepienne, w tym obrzęk, zaczerwienienie, ból w okolicy wstrzyknięcia, bóle głowy, bóle ciała, gorączka i dreszcze lub zmęczenie.

Spośród 1797 uczestników 588 pracowników opieki zdrowotnej, stanowiących 32,72% badanej populacji, wzięło zwolnienia lekarskie, co dało 1777 dni chorobowych. Uczestnicy badania korzystali średnio z dwóch dni chorobowych.

Na uwagę zasługuje fakt, że trzecia dawka spowodowała większość działań niepożądanych prowadzących do żądania i przyznania dni chorobowych. Tylko 5,65% uczestników wzięło zwolnienie lekarskie po pierwszym podaniu szczepionki (głównie po otrzymaniu szczepionki wektorowej), 20,66% – po drugiej dawce, a 27,31% – po trzeciej. Mediana długości zwolnienia lekarskiego wynosiła 2 dni i trwała do 47 dni.

W przypadku szczepionek mRNA (Pfizer-BioNTech i Moderna) osoby, które otrzymały drugą lub trzecią dawkę, korzystały ze zwolnień lekarskich najczęściej.[...]

W wyniku masowego wyszczepienia społeczeństw na całym świecie można gołym okiem zaobserwować braki kadrowe we wszystkich sektorach gospodarki, i to właśnie z największym nasileniem w krajach najbardziej wyszczepionych. Nie można uciec od tego bezprzecznego faktu, lecz zjawisko to jest interpretowane przez oficjalne czynniki oraz wtórujące im media, jako efekt:

1) „przypadków Covid” i rzekomych mutacji, 2) „trudności ze znalezieniem opieki dla dziecka skutkujące wyeliminowaniem matek z rynku pracy”^[3], czy też 3) jako zwyczajna „niechęć do podjęcia pracy”. Dziwne, że np. w zawodzie pilota, gdzie [kobiety stanowią zaledwie 3,4%](#), notuje się niebywałe braki kadrowe i doprawdy trudno jest tłumaczyć je koniecznością zapewnienia opieki nad dziećmi. (Nie biorąc nawet pod uwagę tego, że z tych 3,4% zawodowych pilotów matki stanowią raczej znikomy procent, gdyż ten trudny zawód wybierają najczęściej kobiety niezbyt zainteresowane macierzyństwem.) Ale przecież nie tylko chodzi o pilotów, lecz także o pracowników portowych, mechaników, specjalistów komputerowych, pracowników budowlanych, inżynierów, elektryków, stolarzy, hydraulików, lekarzy, pielęgniarki, [itd.](#) Dane firm ubezpieczeniowych przekreślają propagandę medialną wmawiającą dotychczas, że chorują głównie ludzie starsi, wskazując, że chodzi o przedział osób w wieku produkcyjnym, czyli tych, którym nakazano – bądź przekonano czy zmuszono – do zaszczepienia się groźnym, celowo nieprzebadanym preparatem genetycznym, o katastrofalnych skutkach zdrowotnych. Właśnie ludzie w tym przedziale wiekowym stanowią największy procent osób poszkodowanych „szczepionkami”, na poziomie [nie notowanym w historii ksiąg firm ubezpieczeniowych](#).

Media zgodnie zamilkły i nie dopuszczają jakiegokolwiek informacji mogącej przedstawiać rzeczywiste przyczyny braków rąk do pracy, a są to niestety: chorujące rzesze osób wyszczepionych; osoby, którym preparaty genetyczne nadały status inwalidy i są np. pozbawione wzroku, kończyn, jelit, z „tajemniczymi” chorobami autoimmunologicznymi, sparaliżowane, [itd](#); osoby zmarłe w wyniku poszczepiennych urazów, oraz osoby, które zostały zwolnione za odmowę przyjęcia tzw. szczepionki. Parszywe media nie mogąc i nie chcąc podać prawdziwej przyczyny, próbują ekwilibristyki zwałając winę za dzisiejszą falę chorób, na rzekome „mutacje” czy na skutki „izolacji i maseczki”.^[4]

Przypisy tłumacza:

1. Zwróćmy uwagę, że obie strony sporu szczepionkowego – czyli mainstreamowe media wraz z agencjami rządowymi, z jednej, oraz prawdziwi naukowcy i rzetelni dziennikarze, z drugiej – stosują ostatnio określenie „szczepionki COVID”, unikając dodatku „przeciwno”. Czy zmieniono również określenie szczepionek przeciwno odrze, śwince, różyczce, tężcowi... ? Nie, dalej pisze się „szczepionki przeciwno”, „szczepienia przeciwno”. Jedynie w przypadku tzw. Covid-19 unika się określenia „przeciwno”. Oczywiście głównym kłamcom chodzi o to aby uniknąć pisemnego podkreślenia oficjalnego przeznaczenia tychże „szczepionek”, bowiem okazuje się, że nie są one „przeciwno”, lecz właśnie **powodują** one liczne schorzenia organizmu, osłabiają organizm doprowadzając do upadania na wszelakie choroby, w tym tę, którą – na podstawie fałszywych i niewiarygodnych testów – nazywa się „Covid-19”. Zaś druga strona, często z rozpędu bądź bezmyślnego powtarzania, albo na zasadzie skrótu dziennikarskiego, zaczyna stosować ten sam błąd.

2. Jak widać z powyższego, nawet w środowiskach naukowych stosuje się błędną terminologię, nazywając preparat mRNA firm Pfizer-BioNTech, „Comirnaty”. Jak to zostało już bezspornie udowodnione [tzw. szczepionka o nazwie handlowej Comirnaty NIE ISTNIEJE](#), nie podawało się jej się nigdzie na świecie i nie podaje się, a prawdopodobnie [nie będzie ona produkowana](#).

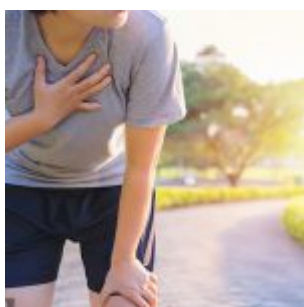
3. Tego typu teorie [propagują](#) żydowscy bankierzy, np. niejaki Thomas Barkin, Prezydent oddziału Federal Reserve Bank w Richmond (Virginia)

4. Zobacz np. artykuł pt [„Tyłu infekcji jeszcze nie było. Lekarz: Przez izolację i maseczki straciliśmy odporność”](#) (20.06.2022) w niezawodnej w swej parszywości Gazecie Wyborczej. Oczywiście nałożenie rygoru noszenia bezużytecznej a szkodliwej maseczki niewątpliwie przyczyniło się do osłabienia organizmu, jak również i lockdowny zrobiły

swoje, jednak ślepotą na jedno oko i nie dostrzeganie głównej przyczyny – czyli skutków wyszczepienia – jest charakterystyczne w budowie nowej narracji próbującej zakryć największe przyczyny.

[Źródło](#)

Maskują skutki „szczepionki przeciwko Covid” wymyślając «Zespół Nagłej Śmierci u – Zdrowych – Dorosłych» (SADS)



Pod

linkiem <https://www.dailymail.co.uk/news/article-10895067/Doctors-trying-determine-young-people-suddenly-dying.html> można przeczytać między innymi:

«Apeluje się do osób poniżej 40. roku życia, aby zbadały swoje serce, ponieważ mogą być potencjalnie narażone na zespół nagłej śmierci u osób dorosłych.»

Zespół ten, znany jako SADS, jest śmiertelny dla wszystkich ludzi, niezależnie od tego, czy prowadzą oni odpowiedni i zdrowy tryb życia.

SADS to “zbiorczy termin opisujący nieoczekiwane zgony u młodych ludzi”, podało The Royal Australian College of General Practitioners, najczęściej występujący u osób poniżej 40 roku życia.

Termin ten jest używany, gdy sekcja zwłok nie może znaleźć oczywistej przyczyny zgonu.

Amerykańska Fundacja SADS stwierdziła, że w ponad połowie z 4000 zgonów dzieci, nastolatków i młodych dorosłych, do których dochodzi co roku, występuje jeden z dwóch głównych sygnałów ostrzegawczych.

Baker Heart and Diabetes Institute w Melbourne opracowuje pierwszy w kraju rejestr SADS.

Co roku w Wiktorii odnotowuje się około 750 przypadków nagłego zatrzymania akcji serca u osób poniżej 50 roku życia” – powiedział rzecznik.

Spośród nich u około 100 młodych osób rocznie nie znajduje się przyczyny, nawet po przeprowadzeniu szeroko zakrojonych badań, takich jak pełna autopsja (zjawisko SADS)».

—- A co dzieje się naprawdę? —-

«Kolejna ofiara Zespołu Nagłej Śmierci Dorosłych (SADS), czyli “w pełni zaszczepionych”.

Tym razem był to ordynator kardiologii w szpitalu w Nowym Brunszwiku. Zmarł 2 tygodnie po trzecim zastrzyku. Powiedział, że nie będzie płakał na pogrzebie osoby nieszczepionej. Patrzył na nich z góry».



Brian Cox
@BrianCox_gab_ai



Another victim of Sudden Adult Death Syndrome (SADS) aka, "fully vaccinated."

This time, the head of cardiology at a New Brunswick hospital. Died 2 weeks after 3rd shot. Said he wouldn't cry at the funeral of an unvaccinated. Looked down his nose at them.



cbc.ca

Saint John cardiologist and 'inspiring spirit' dies suddenly | CBC ...
Sohrab Lutchmedial, a prominent New Brunswick cardiologist, has died suddenly, leaving behind a large gap in the system and the...

⚠️ Resta al corrente

Scopri le ragioni che portano le autorità sanitarie a ritenere sicuri i vaccini COVID-19 per la maggior parte della popolazione.

[Approfondisci](#)

Non è possibile rispondere o mettere Mi piace a questo Tweet né condividerlo.

3:15 PM · 5 giu 2022



[Leggi la conversazione completa su Twitter](#)

[Esplora che c'è di nuovo su Twitter](#)

[Źródło](#)

Dyrektor CDC przyznaje: „Mogą wystąpić długoterminowe skutki rezydualne zapalenia mięśnia sercowego”



„Szczepionki są skuteczne i bezpieczne” – ta mantra przekazywana miliardy razy utkwiała chyba na stałe wśród chyba wszystkich odbiorców „szczepionek przeciwko Covid-19”. Bez pomocy mediów nie mielibyśmy możliwości przeprowadzenia tego eksperymentu, ale bez organów rządowych nie mielibyśmy tej podpory w postaci „autoryzacji” i „naukowych podstaw”, na które dały się złapać rzesze odbiorców preparatów.

Cóż, pomimo tej trwającej blisko 2 lata propagandy proszczepionkowej, coś zaczyna się kruszyć nawet u źródła, czyli w agencjach rządowych. Czy liczba ofiar jest tego przyczyną, czy sumienie gryzie – to tylko żart – ale oto dowiadujemy się od samego dyrektora szczepionkowego wydziału, samego CDC (Centra Kontroli i Prewencji, że jednak te wspaniałości mogą szkodzić.

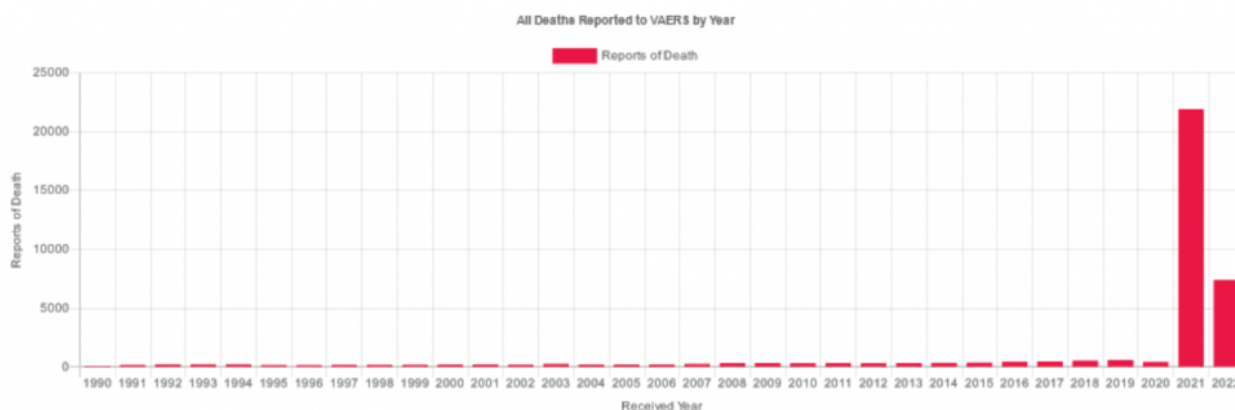
Wszyscy co prawda o tym szepczą, najczęściej powołując się na „konspiracyjne” źródła, ale jak do tej pory FDA (*Federal Drug Administration*) i CDC (*Centers for Disease Control and Prevention*) trwały przy swoim upewniając po dziś dzień, że nie ma niebezpieczeństw, że należy aplikować te produkty, starcom, dzieciom, młodzieży, niemowlakom i kobietom w ciąży.

Ale oto na przedwczorajszym zebraniu Komitetu Doradczego Pokrewnych Produktów Biologicznych (dokładnie: *Related Biological Products Advisory Committee* – VRBPAC) zabrał głos [Tom Shimabukuro, MD, MPH](#), zastępca dyrektora grupy zadaniowej ds. szczepionek przeciwko H1N1 w CDC, który przyznał, że na podstawie informacji pochodzących z systemu zdarzeń poszczepiennych VAERS, jak również innych źródeł, w tym firm farmaceutycznych, istnieje **„znacznie podwyższone ryzyko”** związane ze szczepionkami mRNA COVID-19. Do tej grupy ryzyka należą zarówno szczepionki firmy Pfizer-BioNTech (BNT162b2), jak i Moderna (mRNA-1273).

Podczas sesji pytań i odpowiedzi, chyba po raz pierwszy dopuszczono do publicznego zadawania pytań i uzyskano znaczące odpowiedzi, choć i tak nie odpowiadające w pełni prawdzie, gdyż system VAERS gromadzi zaledwie od 1% do maksimum 10% wszystkich zdarzeń poszczepiennych. (Oficjalne dane: 28500 zabitych, pomnożmy więc przez 10, albo 100, a uzyskamy obraz zniszczenia.)

Dr Shimabukuro przyznał, że dane ujawniają ryzyko zapalenia mięśnia sercowego, szczególnie w dniach 0-7 po przyjęciu preparatu oraz 8-21. Co prawda wycofał się rakiem mówiąc, że przypadki zapalenia mięśnia sercowego ustępują w ciągu 3-8 miesięcy, to jednak na pytanie o skutki długoterminowe musiał przyznać: **„Myślę, że mogą wystąpić długoterminowe skutki rezydualne zapalenia mięśnia sercowego”**.

Niestety, niewiele więcej dowiemy się na razie z zacementowanego establishmentu naukowo-lekarsko-biurokratycznego, który nie chce przyjąć do wiadomości, że nawet ich własne dane pokazują jednoznacznie niebezpieczeństwo „szczepionek przeciwko Covid-19”, w tym kilkudziesięciokrotnie większą liczbę ofiar od tych tylko „szczepionek” i tylko w ciągu kilkunastu miesięcy, w porównaniu do wszystkich podawanych szczepionek w całej poprzedniej 30-letniej historii.



*Zrzut ekranu systemu VAERS pokazujący skutki uboczne wszystkich szczepionek w latach 1990-2022. Te dwa ostatnie czerwone paski pokazują **śmiertelne skutki uboczne** preparatów zwanych „szczepionkami przeciwko Covid-19”, w latach 2021 i 2022*

Nie chcą też przyznać, że ich własny system VAERS – celowo niedoinwestowany, celowo cenzurowany – nie może być miarodajnym narzędziem, na podstawie którego można prowadzić jakąkolwiek politykę zdrowotną. Co więcej, obok znanego niedoszacowania danych, wiemy doskonale od tzw. sygnalistów, że biurokratyczno-polityczni cenzorzy usuwają dane o już wprowadzonych ofiarach. Niedawno wyszło na jaw, że usunięto niemal 10 tysięcy ofiar śmiertelnych z systemu VAERS, bez żadnych wyjaśnień, poza tym, że „nastąpił błąd w systemie”, który należało skorygować.

W kolejnej części poruszono temat VAERS i analizowano zestawienie z przypadkami zapalenia mięśnia sercowego związanych ze „szczepionkami COVID-19”. Według zastępcy dyrektora CDC, z szacunkowej liczby 491,9 miliona dawek szczepionki mRNA COVID-19 w serii pierwotnej i pierwszej dawce przypominającej podanych w Stanach Zjednoczonych osobom w wieku 18 lat i starszym, rządowy system zanotował tylko 1321 przypadków zapalenia mięśnia sercowego.

Pomimo tego oczywistego pomniejszania znaczenia zagrożenia wynikającego z aplikowania „szczepionek”, powiedziano, że **rzeczywiście istnieje związek przyczynowy między szczepieniem mRNA COVID-19 a zapaleniem mięśnia sercowego i**

osierdzia. Według CDC skutki mają miejsce głównie w pierwszym tygodniu po przyjęciu „szczepionki” i że ryzyko jest największe u młodzieży i młodych dorosłych oraz po przyjęciu drugiej dawki „szczepionki”.

Dla politycznie poprawnego poprawienia nastroju, oświadczono, że większość osób z poszczepiennymi przypadkami wraca do zdrowia po upływie 3-8 miesięcy. Ciekawe, na jakiej podstawie rządowi przedstawiciele wysnuwają takie wnioski, bowiem wszyscy uczestnicy w grupach internetowych dzielących się swoimi urazami, chorobami poszczepiennymi, kalectwem, czy rodzinnymi przypadkami śmierci, zgodnie stwierdzają, że CDC czy FDA zupełnie nie kontaktują się z nimi, nie interesują się ich losem, a nawet nie odpowiadają na listy czy emaile.

W sumie: coraz trudniej jest rządowym hochsztaplerom ukryć katastrofę wywołaną masowymi szczepieniami, lecz próbują to robić w ramach tzw. *damage control*, czyli poprzez medialną kontrolę szkód. Jak długo będą kluczyć, udawać i kłamać, zależy tylko od nacisków społecznych. Ale czy wyszczepione społeczeństwa będą zdolne i chętne do tego?

Pełne nagranie, ponad 7 godzinnej narady *Vaccines and Related Biological Products Advisory Committee*, w dniu 7 czerwca 2022

[Źródło](#)

Wielki terror nadchodzi



Ostatni zjazd globalistów i ich zauszników z poszczególnych rządów, przyniósł wiele zatrważających informacji. Odbywający się w Szwajcarii, w Davos i Genewie, obserwowany był uważnie przez sporą liczbę niezależnych zachodnich mediów. Pokłosem tego były clipy najważniejszych wypowiedzi globalistycznych tuzów, jak Klaus Schwab, czy Harari, jego „doradca”, izraelski pederasta, bawiący niedawno w Polsce (<https://nowymarketing.pl/a/36516,yuval-harari-wystapi-pierwszy-raz-na-zywo-w-polsce-podczas-impact-22>), które są nie tylko dowodem pełnej otwartości tej przestępczej grupy w anonsovaniu dalszych posunięć, ale również dowodem całkowitego ich wynaturzenia.

Korzystając z obfitości zaprezentowanych video informacji, mogę z całą odpowiedzialnością przekazać następujące stwierdzenia wpływające z prominentnych globalistycznych ust:

W odniesieniu do „programu szczepień”, Schwab stwierdził, że planowaną na przyszły rok 50% depopulację, osiągnięto już w tym roku.

Stwierdzono, że pandemia okazała się największym sukcesem finansowym wszechczasów.

Zaanonsowano powszechne wprowadzenie „digital currency”, która będzie funkcjonowała poprzez smartphone’y obywateli, dając bankowi centralnemu, pełną kontrolę profilu zakupów.

W przypadku, gdy sprawunki okażą się „nieekologiczne”, lub w innych uzasadnionych przypadkach, system będzie wyłączał możliwość dalszych zakupów, tymczasowo, lub permanentnie.

Jako następny krok, planowane jest wyeliminowanie roli komórek w systemie i „zainstalowanie” nanotechnologii bezpośrednio w ciałach obywateli.

Eliminację źródeł emisji dwutlenku węgla i całkowite przejście na „odnawialne źródła energii”, co spowoduje praktyczną likwidację drobnych przedsiębiorstw, które nie będą w stanie sprostać wymogom „ekologii”.

To tylko najważniejsze z wdrażanych „idei” globalistów. Dla każdego, kto ma choć odrobinę oleju w głowie, musi być oczywistym fakt planowej i dobrze zorganizowanej anihilacji Ludzkości i to na dodatek rękami „naszych przywódców i elit” wszelkiej proveniencji.

To, że zaszczepione zmasowaną totalną propagandą medialną i zastraszone społeczeństwa, z pełną obojętnością odnoszą się do tego faktu można by jeszcze pojąć, ale postawę większości wykonawców, już nie!

W procesie wypełniania tego programu uczestniczą, w skali globalnej, dosłownie miliony pomocników, takich jak „politycy”, „naukowcy”, „dziennikarze”, „medycy”, różnoracy „administratorzy”, struktury siłowe, „wymiar sprawiedliwości”, itd.

Czy więc utytułowani „naukowcy”, tłumaczący obywatelom wymogi podporządkowania się „nauce”, lub funkcjonariusze administracji państwowej fałszujący statystyki medyczne i inni członkowie „elit”, uważają, że po zakończeniu „uboju” populacji, globalni bankierzy, w uznaniu „zasług” przeniosą ich na „zasłużone emerytury”, gdzie delektować się będą nowym „rajem”?

Jeżeli tak, to spieszę donieść, że natychmiast podziela oni los swych ofiar. Jako regułę, wykonawców zbrodni likwiduje się natychmiast po jej dokonaniu. Ale nawet gdyby tej reguły nie stosować, to i tak nie będą oni już więcej potrzebni.

Do czego mogą się przydać setki „dziennikarzy” tumaniących na okrągło publikę, gdy tejże zabraknie?

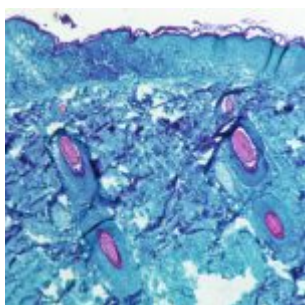
Komu potrzebny będzie „wysoki żłób/ wysoka izba” z rozpychającymi się za ochłapami „parlamentarzystami”, gdy nie

będzie miał ich już kto wybierać, a zwłaszcza zniknie potrzeba odgrywania przed masami „demokratycznego spektaklu”?

Pomyślcie choć trochę prominenci! Może warto zacząć działać w interesie społecznym, póki nie jest za późno?

[Ignacy Nowopolski](#)

Rodzinny biznes szczepionkowy: Po Bourli – Perelman...



Obawy przed małpiał ospą mogą uratować zagrożone korporacje

Jeszcze kilka tygodni temu dwie skorumpowane firmy znajdowały się na trudnym terytorium finansowym. Teraz, kiedy media i organizacje zajmujące się ochroną zdrowia na całym świecie głośno mówią o epidemii ospy małpiej, obawy – i grzechy – tych dwóch firm szybko odchodzą w zapomnienie.

W ostatnich dniach w mediach i ministerstwach zdrowia na całym świecie pojawiły się obawy przed globalnym wybuchem epidemii ospy małpiej, łagodnej choroby spokrewnionej z ospą prawdziwą

i ospą wietrzną, co doprowadziło nawet do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Niektórzy obawiają się, że małpia oспа to potencjalna “następna pandemia” po Covid-19. Inni obawiają się, że małpia oспа zostanie wykorzystana jako najnowszy pretekst do dalszego rozwoju drakońskiej polityki bezpieczeństwa biologicznego i przejęcia władzy na świecie.

Niezależnie od tego, jak rozwinie się sytuacja związana z małpią ospą, dwie firmy już na tym zarabiają. Wraz ze wzrostem obaw związanych z małpią ospą wzrosły również akcje firm Emergent Biosolutions i SIGA Technologies. Obie firmy mają w zasadzie monopole na rynku amerykańskim, a także na innych rynkach, w zakresie szczepionek i leczenia ospy wietrznej. Ich główne produkty przeznaczone do leczenia ospy wietrznej są, co wygodne, wykorzystywane także do ochrony przed ospą małpią lub jej leczenia. W rezultacie akcje Emergent Biosolutions wzrosły w czwartek o 12%, a akcje SIGA – o 17,1%.

Dla tych firm obawy przed małpią ospą są zbawienne, zwłaszcza dla firmy SIGA, która produkuje preparat do leczenia ospy, znany pod nazwą handlową TPOXX. Jest to jedyny produkt firmy SIGA. Podczas gdy niektóre gazety zauważyły, że wzrost wyceny SIGA Technologies zbiegł się w czasie z ostatnimi obawami dotyczącymi małpiej ospy, w zasadzie nie zwrócono uwagi na fakt, że firma jest najwyraźniej jedynym elementem imperium potężnego miliarder, które się nie rozpada.

Ten miliarder, “korporacyjny grabieżca” Ron Perelman, ma głębokie i kontrowersyjne powiązania z rodziną Clintonów i Partią Demokratyczną, a także niepokojące związki z Jefferym Epsteinem. Oprócz pakietu kontrolnego w firmie SIGA, Perelman trafił ostatnio na pierwsze strony gazet z powodu szybkiego upłynięcia wielu swoich aktywów w desperackiej próbie zdobycia gotówki.

Podobnie firma Emergent Biosolutions również miała sporo problemów. Spółka, która ma kłopotliwe powiązania z atakami z

użyciem węgla w roku 2001, znalazła się pod ostrzałem niespełna dwa tygodnie temu za udział w "tuszowaniu" problemów z kontrolą jakości przy produkcji szczepionek Covid-19. Śledztwo Kongresu wykazało, że problemy z kontrolą jakości w zakładzie prowadzonym przez firmę Emergent doprowadziły do wycofania z użycia ponad 400 milionów dawek szczepionek Covid-19. Fabryka Emergent, o której mowa, została zamknięta przez FDA w kwietniu 2021 roku. Zezwolono na ponowne otwarcie w sierpniu ubiegłego roku, zanim rząd rozwiązał umowę. Biorąc pod uwagę, że większość działalności firmy jest związana z amerykańskimi kontraktami rządowymi (i uwzględniając utratę tego kontraktu oraz towarzyszącą jej negatywną reputację), wiadomość o tym, że jej szczepionka przeciwko ospie może wkrótce znaleźć się w kręgu zainteresowania międzynarodowego, jest prawdopodobnie postrzegana przez firmę jako dar niebios.

Warto zauważyć, że już po raz drugi w ciągu roku obie firmy skorzystały z propagowanych przez media obaw przed pandemią lub bioterroryzmem. W listopadzie ubiegłego roku pojawiły się spekulacje, że wkrótce dojdzie do ponownego pojawienia się wyeliminowanego wirusa wywołującego ospę prawdziwą. Zaczęło się od komentarzy Billa Gatesa na temat perspektyw bioterroryzmu związanego z ospą podczas wywiadu z 4 listopada 2021 roku, a następnie 16 listopada ogłoszono, że CDC/FBI prowadzi dochodzenie w sprawie 15 podejrzanych fiolek z etykietą "ospa" w fabryce firmy Merck w Filadelfii. Teraz, mniej więcej sześć miesięcy później, te same obawy znów przynoszą korzyści tym dwóm firmom.

Firma killer

Firma Emergent Biosolution była wcześniej znana pod nazwą BioPort. Firma została założona przez Fuada el-Hibri, libańskiego biznesmena, który wykorzystał swoje kontakty z wpływowymi amerykańskimi wojskowymi i politykami, aby przejąć kontrolę nad upadającą fabryką w Michigan. Była to jedyna fabryka uprawniona do produkcji szczepionki przeciwko

wąglikowi.

Szczepionka przeciwko wąglikowi była znana z poważnych problemów jeszcze zanim BioPort ją nabył, a wielu badaczy uważa ją za jedną z głównych przyczyn syndromu "wojny w Zatoce". Sama szczepionka, opracowana pierwotnie w Fort Detrick, nie miała prawie żadnych osiągnięć w zakresie bezpieczeństwa w czasie, gdy podawano ją żołnierzom amerykańskim podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej – problem ten nigdy nie został rozwiązany. Jednak ciągłe problemy z bezpieczeństwem oraz niezgrabny, wielodawkowy schemat podawania szczepionki skłoniły później firmę BioPort/Emergent Biosolutions do poświęcenia wielu lat na opracowanie nowej formy szczepionki przeciwko wąglikowi.

Powstanie BioPortu zbiegło się w czasie z działaniami administracji Clintona, która chciała wprowadzić obowiązek podawania szczepionki przeciwko wąglikowi wszystkim członkom sił zbrojnych USA. Mając kontrolę nad jedynym źródłem szczepionki przeciwko wąglikowi, BioPort miał szansę zarobić krocie.

Po nabyciu fabryki w Michigan firma pobrała duże kwoty z funduszy rządowych, rzekomo w celu wprowadzenia ulepszeń w zakładzie. Firma odmówiła jednak wykorzystania tych środków na niezbędne naprawy, wydając je na biura dla kadry kierowniczej, a nie na fabrykę szczepionek, a kolejne miliony na premie dla "kierownictwa wyższego szczebla". Audytorzy Pentagonu odkryli później, że jeszcze więcej milionów "zaginięło", a pracownicy BioPortu nie wiedzieli, ile kosztuje wyprodukowanie jednej dawki szczepionki. Pomimo oczywistej niegospodarności i korupcji, BioPort zażądał od Pentagonu dofinansowania, które zostało przyznane. W międzyczasie zakład w Michigan stracił licencję po tym, jak inspekcja rządowa wykryła liczne błędy w zakresie bezpieczeństwa.

Jednak w sierpniu 2001 roku BioPort ryzykował utratę kontraktów z Pentagonem, które były jego jedynym źródłem

dochodów. Pentagon zaczął przygotowywać raport, który miał zostać opublikowany we wrześniu 2001 r., zawierający szczegółowy plan pozbycia się BioPortu. W wyniku ataku na Pentagon z 11 września 2001 r. raport ten nigdy nie został opublikowany. Wkrótce potem rozpoczęły się ataki węglkowe w roku 2001.

Zaledwie kilka miesięcy wcześniej BioPort zaangażował Battelle Memorial Institute do pomocy w ratowaniu swojego upadającego programu szczepionek. Umowa ta dała Battelle "natychmiastowy dostęp do szczepionki" i została ona wykorzystana w związku z finansowanym przez Pentagon programem węgla, w którym brali udział Ken Alibek i William C. Patrick III, dwaj eksperci od broni biologicznej mający głębokie powiązania z CIA. Program ten był prowadzony w zakładzie firmy Battelle w West Jefferson w Ohio. Wielu badaczy uważa, że to właśnie z tej placówki pochodzi węgiel użyty w atakach z 2001 roku.

https://en.wikipedia.org/wiki/Ken_Alibek https://en.wikipedia.org/wiki/William_C._Patrick_III

Panika wywołana atakami węgla skłoniła Departament Zdrowia i Usług Społecznych (HHS) do interwencji. W styczniu 2002 roku, BioPort odzyskał licencję, mimo że w zakładzie produkującym szczepionki w Michigan nadal występowały problemy z bezpieczeństwem. BioPort nie zadowolili się jednak jedynie przywróceniem poprzednich kontraktów z Pentagonem, ponieważ zaczął intensywnie lobbować na rzecz nowych kontraktów na szczepionki przeciwko węglkowi przeznaczonych dla amerykańskich cywilów, pracowników poczty i innych osób. Dostali je, w dużej mierze dzięki ówczesnemu doradcy ds. walki z terroryzmem w HHS, a wkrótce nowemu zastępcy sekretarza HHS – Jerome'owi Hauerowi. Hauer dołączył później do zarządu firmy BioPort, która w 2004 roku zmieniła nazwę na Emergent Biosolutions. https://en.wikipedia.org/wiki/Jerome_Hauer

W przypadku Emergent Biosolutions takie przykłady kumoterstwa są bardzo popularne. W istocie, firma często opierała się na

osobach, które spędziły swoją karierę przechodząc przez "obrotowe drzwi" między przemysłem farmaceutycznym a rządem, zwłaszcza tych, którzy pracowali również jako panikarze bioterrorystyczni. Jedną z głównych osób, które przez lata miały decydujący wpływ na sukces firmy, był Robert Kadlec. W tygodniach poprzedzających ataki węglkowe w 2001 roku Kadlec pełnił funkcję głównego doradcy Pentagonu ds. bioterroryzmu. Miesiąc wcześniej uczestniczył w symulacji Dark Winter z czerwca 2001 roku, która "przewidziała" główne aspekty późniejszych ataków węglkowych. Kadlec był autorem wielu aktów prawnych, które stworzyły późniejszą politykę reagowania na bioterror i pandemię, w tym BARDA i Strategic National Stockpile. https://en.wikipedia.org/wiki/Robert_Kadlec

Wkrótce po odejściu z rządu, Robert Kadlec pomógł w założeniu w 2012 roku nowej firmy o nazwie "East West Protection", która opracowuje i dostarcza "zintegrowane systemy gotowości i reagowania na wszelkie zagrożenia dla społeczności i suwerennych państw". Firma "doradza również społecznościom i krajom w kwestiach związanych z zagrożeniem bronią masowego rażenia i naturalnymi pandemiemi".

Kadlec założył firmę wraz z W. Craigiem Vanderwagenem, pierwszym asystentem sekretarza HHS ds. gotowości i reagowania (stanowisko to Kadlec pomógł wprowadzić do ustawy, a później sam je piastował). Drugim współzałożycielem firmy East West Protection był Fuad El-Hibri, założyciel firmy BioPort/Emergent Biosolutions, który właśnie ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego firmy Emergent na początku tego samego roku. https://en.wikipedia.org/wiki/W._Craig_Vanderwagen https://en.wikipedia.org/wiki/Fuad_El-Hibri

Następnie Kadlec został konsultantem. Firma konsultingowa Kadlec'a, RPK Consulting, przyniosła mu 451 000 USD tylko w 2014 roku, kiedy to bezpośrednio doradzał firmie Emergent Biosolutions, a także innym firmom farmaceutycznym, takim jak Bavarian Nordic. Kadlec był również konsultantem kontrahentów

wojskowych i wywiadowczych, takich jak wspierana przez DARPA firma Invincea oraz kontrahent NSA – firma Scitor, która została niedawno przejęta przez firmę SAIC.

Kadlec powróci do rządu jako HHS ASPR za rządów Trumpa, które to stanowisko zajmował w czasie, gdy rozpoczął się kryzys Covid-19. Rok wcześniej, w 2019 roku, Kadlec przeprowadził wielomiesięczną symulację globalnej pandemii pochodzącej z Chin, zwanej Crimson Contagion. Gdy kryzys Covid-19 rozpoczął się na dobre, Kadlec odegrał główną rolę w zapewnieniu Emergent Biosolutions kontraktów na szczepionki Covid-19, pomimo konfliktu interesów, z których część nie została ujawniona po mianowaniu go na stanowisko ASPR.

Schemat korupcyjnego zachowania firmy Emergent Biosolutions, poczynwszy od szczepionki przeciwko węglikowi, można zaobserwować w jej ostatnich działaniach związanych z produkcją szczepionek Covid-19. Zgodnie z ostatnim raportem Kongresu, opublikowanym na kilka dni przed niedawnym wzrostem zainteresowania małą ospą, pracownicy laboratorium firmy Emergent “celowo starali się wprowadzić w błąd inspektorów rządowych co do problemów” w zakładzie w Baltimore, a także wielokrotnie “odrzucaли” wysiłki firm AstraZeneca i Johnson & Johnson zmierzające do przeprowadzenia inspekcji w ich zakładach. “Pomimo poważnych sygnałów ostrzegawczych w zakładzie produkującym szczepionki, kierownictwo firmy Emergent zamiotło te problemy pod dywan i nadal zgarniało pieniądze podatników” – stwierdziła po opublikowaniu raportu przewodnicząca Komisji Nadzoru i Reform w Izbie, Carolyn Maloney (D-NY). A przecież takie “poważne sygnały ostrzegawcze” można znaleźć w całej historii firmy, jeśli tylko ktoś zechce poświęcić czas na poszukiwania.

Kilka dni po opublikowaniu raportu Kongresu firma Emergent Biosolutions ogłosiła, że nabydzie od firmy Chimerix wyłączne światowe prawa do “pierwszego zatwierdzonego przez FDA doustnego leku antywirusowego przeciwko ospie wietrznej dla wszystkich grup wiekowych”. Lek ten, o nazwie TEMBEXA, jest

przeznaczony wyłącznie do leczenia ospy wietrznej, którą firma określa jako "priorytetowe zagrożenie dla zdrowia publicznego". W komunikacie prasowym dotyczącym przejęcia TEMBEXA przez firmę czytamy, że spodziewane są wielomilionowe kontrakty rządu USA na ten produkt. FDA formalnie zatwierdziła lek w czerwcu ubiegłego roku.

Emergent Biosolutions posiada również prawa do szczepionki przeciwko ospie wietrznej znanej jako ACAM2000, która może być również stosowana w leczeniu ospy małpiej. Szczepionka ta, pierwotnie produkowana przez firmę Sanofi, została przejęta przez firmę w roku 2017. W rezultacie firma ma faktyczny monopol na szczepionki przeciwko ospie wietrznej, ponieważ ACAM2000 jest "jedyną szczepionką licencjonowaną przez FDA do czynnego uodporniania przeciwko ospie wietrznej osób określonych jako osoby o wysokim ryzyku zakażenia ospą wietrzną."

Obserwując dotychczasowe działania tej firmy, warto zadać sobie pytanie, dlaczego Emergent Biosolutions w ostatnich miesiącach pracuje nad przestawieniem znacznej części swojej działalności na leczenie ospy wietrznej. Nie potrzebne są jednak spekulacje, gdy zauważymy, że obecne obawy związane z małpią ospą pomagają uratować firmę, której akcje spadły o około 26% w ciągu roku, zanim zaczęły narastać obawy związane z najnowszym wybuchem epidemii małpiej ospy.

Niezależnie od tego, jak potoczy się sprawa ospy wietrznej, wieloletnia historia firmy Emergent Biosolutions jest niezaprzeczalnym przykładem korupcji i kumoterstwa.

"BioArmatura" dla upadającego imperium biznesowego Rona Perelmana

Firma SIGA Technologies, która porównuje swoje produkty do "Ludzkiej Bio-Zbroi", umieściła na górze swojej strony informacyjnej cytaty z Billa Gatesa. Cytat brzmi następująco: "[...] następna epidemia może zrodzić się na ekranie komputera

terrorysty, który zamierza wykorzystać inżynierię genetyczną do stworzenia syntetycznej wersji wirusa ospy [...]. Cytat pochodzi z przemówienia Billa Gatesa na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w roku 2017, w którym wykorzystał on zagrożenie związane z ospą prawdziwą do uzasadnienia konieczności połączenia “bezpieczeństwa zdrowotnego” z “bezpieczeństwem międzynarodowym”. Warto zauważyć, że w marcu ubiegłego roku na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa odbyła się symulacja globalnej pandemii wywołanej przez “genetycznie zmodyfikowany wirus małpiej ospy”.

SIGA jest jednym z przykładów firmy, która stara się znaleźć swoją niszę pośrodku “bezpieczeństwa zdrowotnego” i “bezpieczeństwa międzynarodowego”. W szczególności dostarcza “rozwiązania dla niezaspokojonych potrzeb na rynku bezpieczeństwa zdrowotnego, który obejmuje medyczne środki zaradcze przeciwko zagrożeniom chemicznym, biologicznym, radiologicznym i jądrowym (CBRN), jak również pojawiającym się chorobom zakaźnym”. Większość kontraktów na medyczne środki zaradcze CBRN w USA jest finansowana przez Pentagon. Chociaż SIGA promuje się jako firma koncentrująca się na zagrożeniach CBRN, na razie skupia się wyłącznie na ospie prawdziwej.

W rzeczywistości SIGA Technologies może być obecnie rentowna tylko w przypadku rzeczywistego wybuchu ospy lub choroby pokrewnej, lub gdy obawy przed bioterroryzmem związanym z ospą są wysokie. W szczególności obawy związane z tym ostatnim spowodowały, że firma zdobyła kontrakty rządowe na produkcję TP0XX dla Strategic National Stockpile (SNS). Dzieje się tak dlatego, że lek TP0XX jest stosowany wyłącznie do leczenia aktywnego zakażenia ospą wietrzną lub małpiał ospą, a nie do zapobiegania im. Oznacza to, że jest on przydatny tylko wtedy, gdy ospa wietrzna, ospa małpia lub choroba pokrewna aktywnie zakaża ludzi lub gdy istnieje wysokie ryzyko, że jedna z tych chorób wkrótce zakaże duże grupy ludzi. Lek TP0XX został po raz pierwszy zatwierdzony w roku 2018 przez FDA, a w styczniu bieżącego roku został zatwierdzony przez Europejską Agencję

Leków (EMA). W miniony czwartek FDA zatwierdziła dożylną wersję leku TP0XX. W sumie firma SIGA otrzymała od rządu USA ponad 1 miliard dolarów na opracowanie leku TP0XX.

SIGA współpracuje obecnie z BARDA, Departamentem Obrony, CDC i NIH. Innym partnerem jest Lonza, europejska firma produkująca leki, która współpracuje zarówno ze Światowym Forum Ekonomicznym, jak i z firmą Moderna. Dyrektor generalny firmy SIGA, Phillip Gomez, jest wychowankiem PRTM Consulting, gdzie blisko współpracował z Robertem Kadlecem, ponieważ obaj panowie pełnili w firmie te same funkcje dyrektorów i obaj doradzali agencjom rządowym w sprawach zdrowia publicznego i obrony biologicznej.

SIGA jest również interesująca ze względu na fakt, że jest prawdopodobnie jedyną firmą w imperium biznesowym Rona Perelmana (Żyda litewskiego), która nie jest powiązana z rosnącymi górami długów. Perelman jest jednym z osławionych grabieżców korporacyjnych z lat 80-tych, którzy przeprowadzali przejęcia firm napędzane obligacjami śmieciowymi, szczególnie tymi związanymi z Drexel Burnham Lambert Michaela Milkena. Taktyka biznesowa Perelmana od dawna była podyktowana jego wulkanicznym temperamentem i bezwzględnością, a były prezes spółki Salomon Brothers, John Gutfruend, zauważył kiedyś, że "wiara w to, że pan Perelman nie ma wrogich zamiarów, jest jak wiara w istnienie wróżki-zębuszki". https://en.wikipedia.org/wiki/Ronald_Perelman

Perelman jest również znany jako wieloletni sponsor rodziny Clintonów, choć ostatnio wspierał kampanie polityczne Donalda Trumpa. Perelman po raz pierwszy zainteresował się zabieganiem o wpływy u Clintonów po ślubie z Patricią Duff w roku 1994. Duff była silnie związana z Partią Demokratyczną, pracowała dla demokratycznego ankietera Pata Cadella, a także dla komisji Izby, która "badała" zabójstwa Johna F. Kennedy'ego i Martina Luthera Kinga Jr. Przed ślubem z Perelmanem była żoną potentata filmowego Michaela Medavoya i "przedstawiła Clintona

hollywoodzkiemu establishmentowi”, jak podaje Washington Post. https://en.wikipedia.org/wiki/Patricia_Duff

Jako żona Perelmana, Duff kreowała się na czołową fundraiserkę Demokratów, czego symbolem była kolacja z roku 1995 poświęcona zbieraniu funduszy. Ponadto w roku 1995, Perelman uczestniczył w nowojorskiej kolacji dla Clintonów opłaconej kwotą 1000 dolarów, na której siedział naprzeciwko prezydenta, a także w państwowej kolacji dla prezydenta Brazylii w Białym Domu.

Dla Perelmana jego hojność dla maszyny politycznej Clintonów zaowocowała mianowaniem go przez Clintona w roku 1995 członkiem rady powierniczej Centrum Kennedy’ego. Inne, mniej publiczne gesty ze strony Clintonów były prawdopodobne, ponieważ Perelman zaoferował Pierwszej Rodzinie znacznie więcej, niż – jak się wydaje – otrzymał w zamian. Prawdopodobnie najbardziej znaczącą przysługą Perelmana dla Billa Clintona było zaoferowanie przez niego pracy naznaczonym skandalami członkom jego administracji, Websterowi Hubbellowi i Monice Lewinsky, w następstwie kontrowersji, które wywołali. Jednak po upublicznieniu ofert pracy zarówno Hubbell, jak i Lewinsky zostali zwolnieni, aczkolwiek oferty te zwróciły później uwagę niezależnego prokuratora Kena Starra. Starr nigdy nie wezwał do sądu ani nie przeprowadził dochodzenia w sprawie Perelmana lub ofert, które złożył Hubbellowi i Lewińskiej.

Kontrowersyjne zatrudnienie zostało uzgodnione między Perelmanem a doradcą Clintona, Vernonem Jordanem, który zasiadał w zarządzie Revlon, firmy kontrolowanej przez Perelmana, podczas gdy jego żona zasiadała w zarządzie innej firmy należącej do Perelmana. Jordan był znany jako “łącznik Clintona z możnymi i wysokimi” i zabrał Clintona na konferencję Bilderberg w roku 1991. W związku z decyzją o zatrudnieniu Lewinsky po wybuchu skandalu, były współpracownik Perelmana powiedział dziennikowi Washington Post, że “to jak mafia, wszystko odbywa się według kodu”, dodając, że “mogę was zapewnić, że Ronald podjął decyzję o zatrudnieniu Lewinsky. I

mogę was zapewnić, że nie chciał wiedzieć, dlaczego Jordan o to prosił”.

W 1995 roku Perelman zorganizował w swojej rezydencji zbiórkę pieniędzy na rzecz Clintona. Wśród gości znaleźli się piosenkarz Jimmy Buffett, aktor Miami Vice Don Johnson, ówczesna żona aktora Michaela Douglasa – Deandra oraz współprzewodniczący Komitetu DNC Don Fowler. Wśród innych gości znaleźli się A. Paul Prosperi, skorumpowany kolega Clintona, oraz cieszący się obecnie złą sławą Jeffrey Epstein. Na spotkaniu pojawił się sam Clinton. Według Palm Beach Post, goście przekazali na rzecz DNC co najmniej 100 000 dolarów, aby móc uczestniczyć w kolacji z prezydentem. Miało to oczywiście miejsce w okresie poprzedzającym wybory w roku 1996, a Komitet DNC znalazł się później pod silną obserwacją z powodu nielegalnego gromadzenia funduszy. Ta zbiórka pieniędzy nie była jedynym kontaktem Epsteina z Perelmanem – Perelman został później wymieniony jako częsty gość Epsteina w profilu Vanity Fair z roku 2003, napisanym przez Vicky Ward, i figuruje w czarnej księdze kontaktów Epsteina.

W latach 2000 Perelman stał na szczycie ogromnej, stale rosnącej fortuny. Jednak od roku 2020 Perelman “pozbywa się aktywów, ‘Wielu z nich. Gwałtownie.” Zaczęło się od sprzedaży cennych obrazów wystawionych w Sotheby’s i wkrótce objęło firmę inwestycyjną Perelmana MacAndrews & Forbes, która w tym samym roku pozbyła się udziałów w dwóch firmach, w tym 1 miliarda dolarów w akcjach Scientific Games. Według MoneyWeek, wartość netto majątku Perelmana spadła z 19 miliardów dolarów w roku 2018 do 4,2 miliarda dolarów pod koniec roku 2020, “wzbudzając spekulacje, że zaczyna brakować mu pieniędzy”. W ciągu ostatniego roku Perelman kontynuował “downsize”, starając się sprzedać swoją posiadłość w Hamptons za 115 milionów dolarów, inną 57-akrową posiadłość wartą 180 milionów dolarów i dwie kamienice na Manhattanie w Upper East Side za 60 milionów dolarów.

Inne aktywa firmy MacAndrews & Forbes należącej do Perelmana

również toną w długach. Jednym z niewielu aktywów firmy, który nie traci obecnie pieniędzy ani nie boryka się z długami, są jej udziały w SIGA Technologies. Główna firma Perelmana, MacAndrews & Forbes, od dawna jest jednym z największych inwestorów SIGA i pozostaje jej największym udziałowcem, kontrolując 33% wszystkich akcji.

Odkąd Perelman zaangażował się w SIGA, firmę nękały oskarżenia o korupcję. Na przykład w maju 2011 roku, firma SIGA otrzymała bezprzetargowy kontrakt o wartości około 433 milionów dolarów na opracowanie i wyprodukowanie 1,7 miliona dawek leku antywirusowego na ospę prawdziwą. W owym czasie nie było żadnych dowodów na to, że lek na ospę jest w stanie wyleczyć chorobę, a niektórzy pracownicy HHS alarmowali, że zysk SIGA z tego kontraktu był "oburzający". Kontrakt zaczął być badany w związku z obawami, że został on przyznany firmie SIGA właśnie dlatego, że była ona kontrolowana przez Perelmana, który przekazywał duże datki na rzecz Baracka Obamy. W tym czasie CNN odnotowała następujące informacje na temat powiązań Perelmana z Białym Domem Obamy:

"Ronald Perelman jest udziałowcem kontrolującym firmę SIGA Technologies oraz wieloletnim działaczem Partii Demokratycznej i sponsorem. Dużo wpłaca też na rzecz republikanów, ale jest szczególnie przyjacielem Białego Domu Obamy. W zarządzie SIGA zasiada także Andy Stern, były przewodniczący Service Employees International Union, który utrzymuje bliskie stosunki z administracją Obamy i popiera inicjatywy prezydenta Baracka Obamy w zakresie opieki zdrowotnej". https://en.wikipedia.org/wiki/Andy_Stern

W związku z powyższymi obawami i potencjalnym konfliktem interesów rozpoczęło się dochodzenie kongresowe. Kilka dni po tym, jak dowiedzieli się, że ów kluczowy kontrakt rządowy może być zagrożony, kierownictwo SIGA sprzedało duże ilości akcji firmy po średniej cenie 13,46 USD za akcję, wzbogacając swojego ówczesnego Dyrektora Naczelnego oraz Dyrektora Naukowego o miliony dolarów. Miesiąc później firma ogłosiła,

że jej kontrakt został zmniejszony, a akcje firmy spadły do grudnia tego roku do poziomu poniżej 2 USD.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze oskarżenia o “łapówki” związane z rolą Perelmana w firmie w czasie administracji Obamy, kiedy prezydent Joe Biden pełnił funkcję wiceprezydenta, co mamy sądzić o niedawnym szumie medialnym wokół małpiej ospy? Albo o ubiegłorocznych obawach związanych z możliwością przeprowadzenia ataku bioterrorystycznego przy użyciu ospy prawdziwej?

Być może ważniejsze jest zadanie innych pytań – dlaczego rola Perelmana w SIGA została w dużej mierze zatajona lub całkowicie zignorowana w ostatnich raportach na temat tej firmy? Analogicznie, dlaczego w ostatnich raportach nie uwzględniono okropnych danych o firmie Emergent Biosolutions, w tym ważnych skarg Kongresu złożonych przeciwko tej firmie niecałe dwa tygodnie temu? Wygląda na to, że strach generowany wokół małpiej ospy nie tylko zwiększa akcje tych dwóch parszywych firm, ale pomaga opinii publicznej zapomnieć o ich grzechach z przeszłości.

[Źródło](#)

Szczepionkowa gra w durnia



W środę (18.05.2022) „Dziennik Gazeta Prawna” opublikował [wywiad z rzecznikiem praw pacjenta Bartłomiejem Chmielowcem](#).

Tematem rozmowy była wypłata odszkodowań za niepożądane odczyny poszczepienne wywołane szczepionkami przeciw Covid-19. W Polsce wypłacane są one z funduszu utworzonego na mocy ustawy trzy miesiące temu. Co ważne, ustawa nie przewiduje wypłat za zgon poszczepienny. Założenie władz jest takie, że na skutek szczepienia na Covid-19 nikt nie umiera. Jest to oczywisty absurd. Preparaty te mogą doprowadzić do zgonu na skutek zakrzepicy lub zapalenia mięśnia sercowego. Nie jest to żadna tajemnica, tylko fakt stwierdzony m.in. przez Europejską Agencję Leków. Jak jednak widać, polskie władze nie przyjmują do wiadomości rzeczy oczywistych. Tym sposobem rodziny osób, które na skutek zastrzyku przeniosły się na tamten świat, nie dostaną ani grosza. Chociaż w przypadku ich bliskich ryzyko przewyższyło korzyści, to wypłaty z funduszu odszkodowawczego na oczy nie zobaczą. Według ustawy nikt nie umiera po szczepieniach, a kto w to nie wierzy, ten foliarz i szur.

Po tym krótkim wstępie przejdźmy teraz do wywiadu, w którym rzecznik Chmielowiec najpierw wyraża zdziwienie, potem zadowolenie, a kończy zapowiedzią szczegółowej analizy danych. Co budzi zdziwienie rzecznika? Zdziwienie budzi liczba wniosków. – Fundusz cieszy się wielokrotnie większym zainteresowaniem, niż się spodziewaliśmy. W tym czasie (trzy miesiące – przyp. KTS) wpłynęło 880 wniosków, a szacowaliśmy, że będzie ich między 100 a 200 do końca roku – mówi Chmielowiec.

Zważywszy na to, że politycy i opłacana przez nich medialna propaganda wmawiały Polakom, iż szczepienia są absolutnie bezpieczne, zdziwienie Chmielowca, który najwyraźniej owej propagandzie uwierzył, nie powinno nikogo dziwić. Zdziwienie powinno budzić to, że w ogóle rzecznik Chmielowiec zakładał, iż jakiegokolwiek wnioski zostaną złożone. Kto bowiem miałby je składać, skoro kowidowe szczepionki to miód, malina i samo zdrowie? Okazało się jednak, że tacy delikwenci są i po początkowym zdziwieniu rzecznik Chmielowiec wyraził z tego powodu wielkie zadowolenie. – Fundusz trafił w potrzebę

społeczną. Okazało się też, że tego typu schematy administracyjne się sprawdzają, a działania informacyjne przyniosły pożądane efekty – oświadczył. – System jest prosty i przejrzysty, może z niego samodzielnie skorzystać każdy zainteresowany pacjent. Po liczbie zgłoszeń szacuję zaś, że dotarliśmy do większości osób, które ten wniosek miały złożyć – dodał.

Z wrażenia omal nie spadłam z krzesła. Fundusz trafił w potrzebę społeczną! Moje gratulacje. Z radości powinniśmy wszyscy zatańczyć i zaśpiewać w podziękowaniu dla władzy, która nie tylko trafnie rozpoznała zapotrzebowanie, ale jeszcze stworzyła prosty system, dzięki któremu nie będzie już kolejnych wniosków. Zobaczmy zatem, jaki jest los tych 880 wniosków, które udało się złożyć dzięki przejrzystości systemu.

– Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, z czego 40 zakończyło się decyzją pozytywną, a 57 – negatywną. W 164 sprawach pacjenci muszą jeszcze uzupełnić dokumentację, a w 298 odmówiliśmy wszczęcia postępowania – informuje rzecznik. – Dlaczego? – pyta prowadząca wywiad dziennikarka. – Bo pacjenci nie spełnili podstawowych kryteriów – np. byli w szpitalu krócej niż przez 14 dni – wyjaśnia rzecznik. – Nawet jeżeli ktoś miał podobną chorobę, ale akurat lekarze trzymali pacjenta krócej niż dwa tygodnie, to już nie należy mu się odszkodowanie? – pyta dziennikarka. – To faktycznie jedna z rzeczy, która wymaga analiz systemowych. Podjęliśmy działania, przyglądając się temu, co należałoby poprawić – odpowiada rzecznik.

Gdyby „geniusze”, którzy napisali tę ustawę, najpierw myśleli, a potem pisali, nie trzeba byłoby przyglądać się temu, co należy poprawić. Oczywiście oczywistością jest to, że jeżeli kryterium wypłaty odszkodowania ma być długość hospitalizacji, a nie sam fakt doznania uszczerbku na zdrowiu, to osoby, które tego uszczerbku doznały, będą odprawiane z kwitkiem tylko dlatego, że wyszły ze szpitala np. po 10 dniach. Nie jest to

więc odszkodowanie za niepożądany odczyn poszczepienny, ale za czas hospitalizacji. Wyjątkiem jest szok anafilaktyczny, który nie wymagał leczenia w szpitalu. Z 40 przyznanych odszkodowań połowa to właśnie wypłaty za tego rodzaju NOP. Pozostałe 20 to – jak mówi rzecznik – „sprawy poważniejsze, gdy hospitalizacja trwała powyżej 14 dni, i to jest m.in. zespół Guillain-Barré”. I teraz kolejna niespodzianka. Przy wypłacie odszkodowania nie ma znaczenia, czy zespół Guillain-Barré był odwracalny, czy nieodwracalny. – Liczą się pobyt w szpitalu i zabiegi, które miały tam miejsce, a także dodatkowe koszty związane z późniejszym leczeniem. Przy czym maksymalne odszkodowanie to 100 tys. zł. Najwyższa dotychczas wypłacona kwota to 87 tys. W sumie to ok. 700 tys. zł – mówi rzecznik.

Na tym polega szczepionkowa gra w durnia. Nie liczy się to, że ktoś doznał uszczerbku na zdrowiu, a nawet życiu, tylko to, jak długo trzymano go w szpitalu. Tym sposobem jeśli ktoś dostał po szczepieniu zakrzepicy i zmarł po 5 dniach hospitalizacji, to jego rodzina nie dostanie nic.

Kolejnym elementem tej gry w durnia jest orzeczenie komisji. – Wniosek nie oznacza, że będzie pozytywna decyzja. Wszczęliśmy na razie 418 postępowań, po zgromadzeniu dokumentów sprawy są przekazywane komisji – wyjaśnia Chmielowiec. A zatem nie ten dostaje odszkodowanie, kto zaliczył NOP, ale ten, kto zostanie uznany przez komisję za ofiarę NOP. Z danych przedstawionych przez Chmielowca widać, że komisja wydała więcej decyzji negatywnych (57) niż pozytywnych (40). I to są decyzje dotyczące przypadków z odpowiednią liczbą dni hospitalizacji. A zatem nie wystarczy, że u kogoś wystąpił niepożądany odczyn poszczepienny i że przeleżał w szpitalu ponad 14 dni. Jeszcze musi to przyklepać szacowna komisja, która – jak widać – częściej uznaje, że odszkodowanie się nie należy, niż że trzeba je wypłacić.

Na koniec odnotujmy fakt, że rzecznik Chmielowiec zapowiedział przygotowanie szczegółowej analizy danych dotyczących niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą

szczepionkę. I to jest chyba najbardziej groteskowy element szczepionkowej gry w durnia. Dlaczego? Dlatego, że zgłaszanie niepożądanych odczynów poszczepiennych w Polsce jest fikcją. W artykule pt. „Dlaczego nie zgłaszamy NOP-ów?”, opublikowanym w miesięczniku Lubelskiej Izby Lekarskiej „Medicus”, czytamy: Przeprowadzona przez jeden z popularnych medycznych portali sonda ukazała niepokojące zjawisko. Na postawione w sondzie pytanie: „Czy gdyby Pacjent zgłosił Ci odczyn poszczepienny, zgłosiłbyś niepożądany odczyn poszczepienny (NOP)?” jedynie 38% ankietowanych lekarzy przyznało, że zgłosiłoby NOP. Co może szokować i zarazem niepokoić, to fakt, iż 36% lekarzy przyznało, że nie zgłosi NOP, bo „za dużo przy tym biurokracji”. 9% ankietowanych stwierdziło, że nie zgłosi, bo „nie jest to istotne”, a 16% zapytanych lekarzy nie było pewnych, jaką decyzję podejmą w związku z zaobserwowanymi NOP-ami. Cały artykuł TUTAJ.

Jeśli rzecznik Chmielowiec uważa, że na podstawie fałszywych danych możliwe jest przeprowadzenie szczegółowej analizy dotyczącej niepożądanych odczynów poszczepiennych ze względu na przyjętą szczepionkę, to nie pozostaje mi nic innego, jak poradzić mu, żeby przestał ośmieszać urząd, który pełni. Szczepionkowa gra w durnia trwa i przy takim podejściu będzie trwała nadal. Przy tej okazji wielu straci zdrowie lub życie, ale za to grupka cwaniaków zarobi krocie. Z troską o zdrowie publiczne nie ma to nic wspólnego.

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

Preparaty na COVID-19

uszkadzają odpornościowy

układ



AIDS (zespół nabytego niedoboru odporności) to nazwa używana do opisanie wielu potencjalnie zagrażających życiu infekcji i chorób, które zdarzają się, gdy układ odpornościowy został poważnie uszkodzony. Osoby z zespołem nabytego niedoboru odporności są narażone na zwiększone ryzyko rozwoju niektórych nowotworów i infekcji, które zwykle występują tylko u osób ze słabym układem odpornościowym.

Poniżej przedstawiamy serię dowodów na to, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 powodują u biorców rozwój zespołu nabytego niedoboru odporności, czyli właśnie AIDS. Lub też powodują u biorców tych tak zwanych „szczepionek” nowe stany (dotąd nie notowane w medycynie) o podobnych cechach, które można opisać tylko jako zespół nabytego niedoboru odporności wywołany tak zwaną „szczepionką” COVID-19 (VAIDS – nazwa która zaczyna funkcjonować w medycynie, aczkolwiek nadal ukrywana jest przed szerszą opinią publiczną przez tak zwane media głównego nurtu).

Przeglądaj
Ustawienia

#SzczepimySię
@szczepimyse

Badania szczepionki Pfizera potrważą do 2023 roku - dlaczego tak długo i co będzie badane ?

Więcej o etapach badań szczepionek opowie nam prof. dr n. med. Andrzej Horban

Konsultant krajowy w dziedzinie chorób zakaźnych:

Oficjalny profil rządowy na Twitterze.

#SZCZEPIMYSIE

BADANIA SZCZEPIONKI PFIZERA POTRWAJĄ DO 2023 ROKU

Ekspresowe tempo badań! Zwykle trwają ok. 10 lat.

Nowy na Twitterze?
Zarejestruj się teraz, żeby stworzyć własną, spersonalizowaną oś czasu!

Zarejestruj się przez Google

Zarejestruj się przez Apple

Zarejestruj się, używając numeru te...

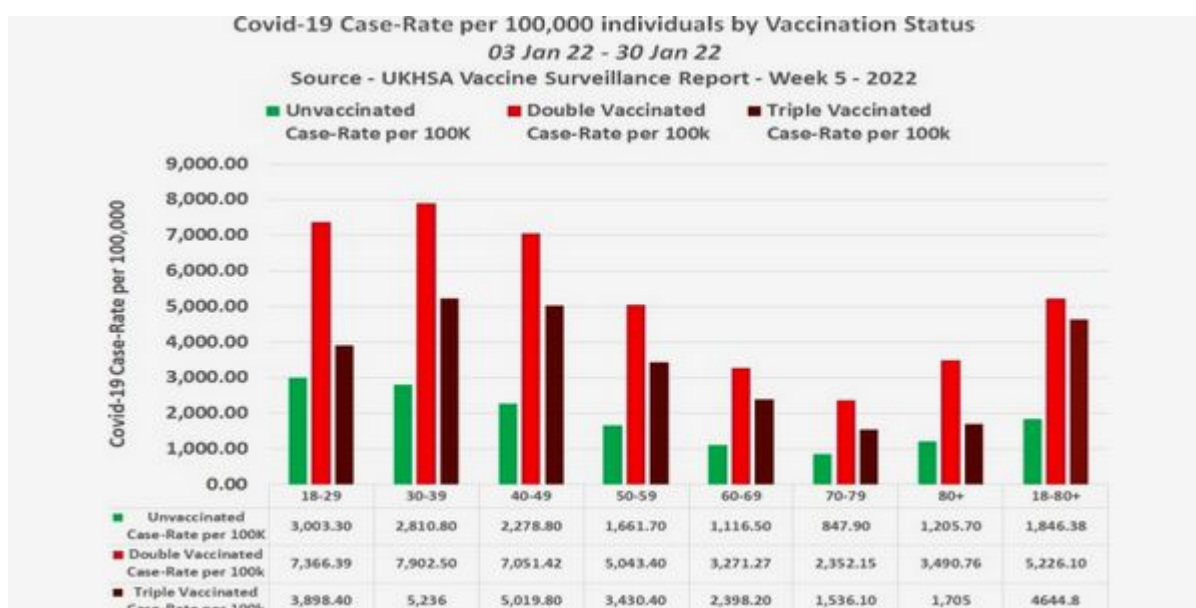
Rejestrując się, zgadzasz się na Warunki korzystania i Politykę prywatności, łącznie z Polityką ciasteczek.

WolneMedia.net

Preparat mRNA Pfizera do 2023 r. znajduje się w 4. fazie badań klinicznych. Każde badanie kliniczne jest eksperymentem medycznym.

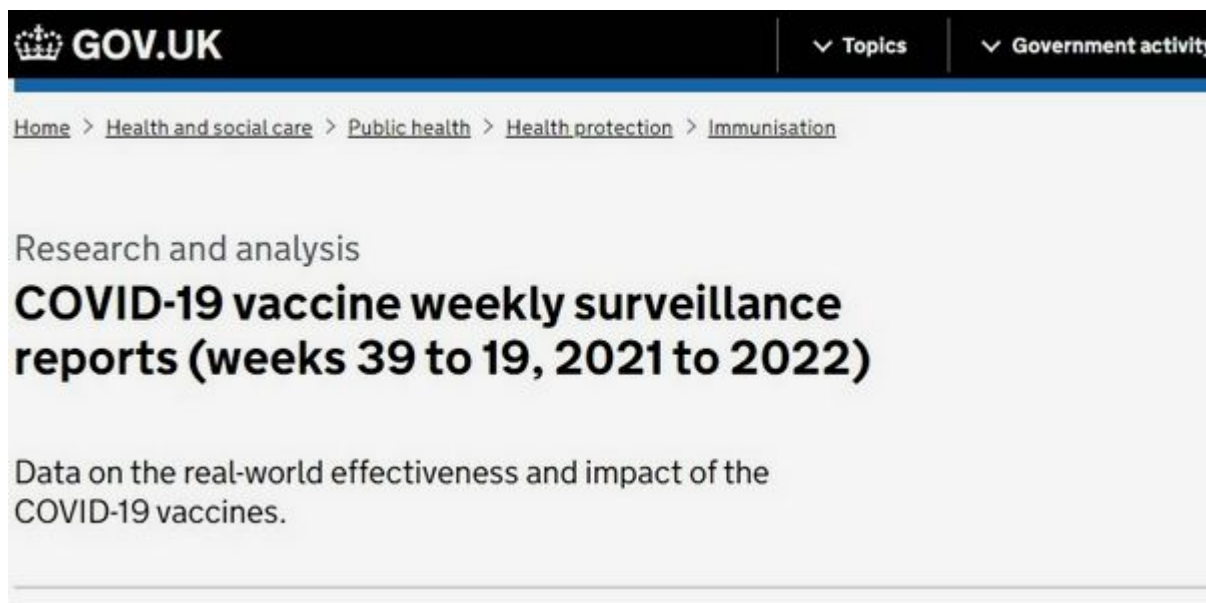
Dane z Wielkiej Brytanii pokazują, że „szczepionki” przeciwko COVID-19 mają rzeczywistą negatywną skuteczność. Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowia (UKHSA) publikuje cotygodniowy raport z nadzoru nad szczepionkami, z każdym raportem zawierającym czterotygodniowe dane dotyczące przypadków COVID-19, hospitalizacji i zgonów według statusu szczepienia.

Oto wskaźniki przypadków COVID-19 na 100 000 według statusu szczepień dla każdej grupy wiekowej powyżej 18 roku życia w Anglii, plus średni wskaźnik przypadków na 100 000 dla wszystkich dorosłych w Anglii zaczerpnięty z raportu nadzoru szczepionki UKHSA – tydzień 5 – 2022. Spójrzcie na wykres...



Jak widać, wskaźnik przypadków na 100 tysięcy jest wyraźnie

najniższy wśród nieszczepionej populacji we wszystkich grupach wiekowych, przy czym wskaźniki przypadków wśród populacji potrójnie zaszczepionych są około dwukrotnie wyższe niż wśród nieszczepionych w większości grup wiekowych, a wskaźniki przypadków wśród podwójnie zaszczepionej populacji około trzykrotnie wyższe niż wśród nieszczepionych w większości grup wiekowych. [Poniżej macie źródło powyższej tabeli \(tydzień piąty\).](#)



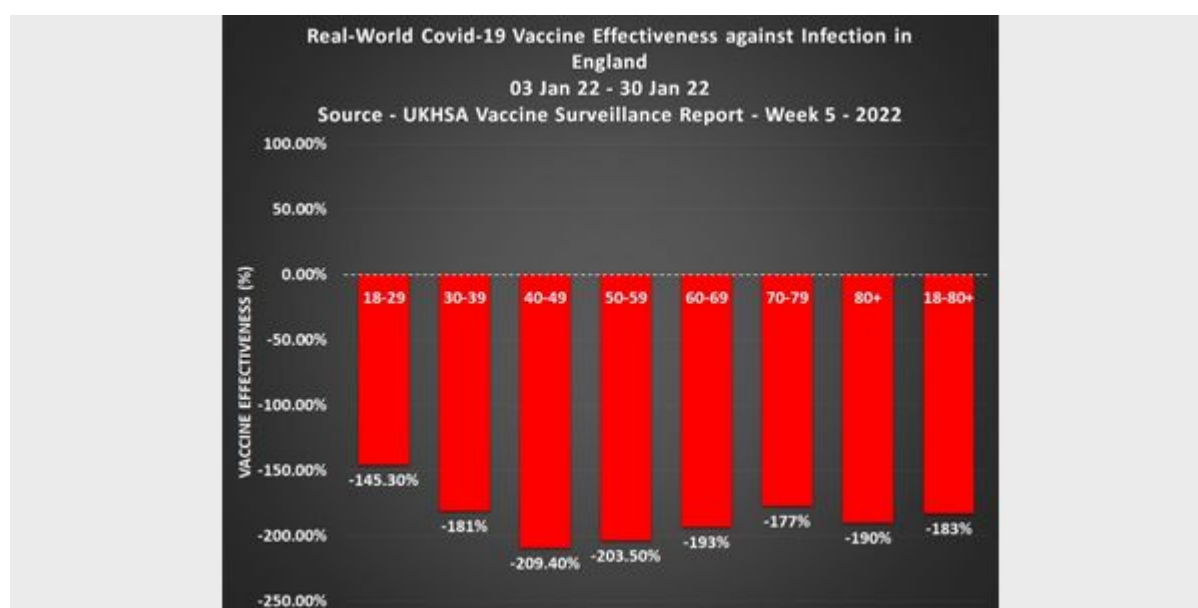
Same te dane powinny głęboko niepokoić nawet najbardziej zagorzałych zwolenników tych tak zwanych „szczepionek” na COVID-19. Konkluzja przeprowadzonych badań jest taka, że średnia rzeczywista skuteczność tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19 w Anglii dla wszystkich dorosłych jako całości w styczniu 2022 roku wyniosła MINUS-183%. Aby lepiej zobrazować Państwu co to znaczy -183%, musimy napisać czym jest ujemny wskaźnik.

Otóż jeżeli skuteczność szczepionki istnieje na poziomie 0% to oznacza to, że w pełni zaszczepieni nie są bardziej chronieni przed COVID-19 niż nieszczepieni, co oznacza, że szczepionki są nieskuteczne. Innymi słowy, w pełni zaszczepieni mają układ odpornościowy, który jest równy układowi odpornościowemu nieszczepionych w walce z COVID-19.

Natomiast jeżeli skuteczność szczepionki jest na poziomie

-183% to oznacza to, że osoby nieszczepione są o 183% bardziej chronione przed COVID-19 niż w pełni zaszczepione. Innymi słowy, wydajność układu odpornościowego osób zaszczepionych na COVID-19 jest o 183% gorsza niż naturalna wydajność układu odpornościowego nieszczepionych. Dlatego te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 uszkadzają układ odpornościowy. A uszkadzają go w bardzo poważnym stopniu.

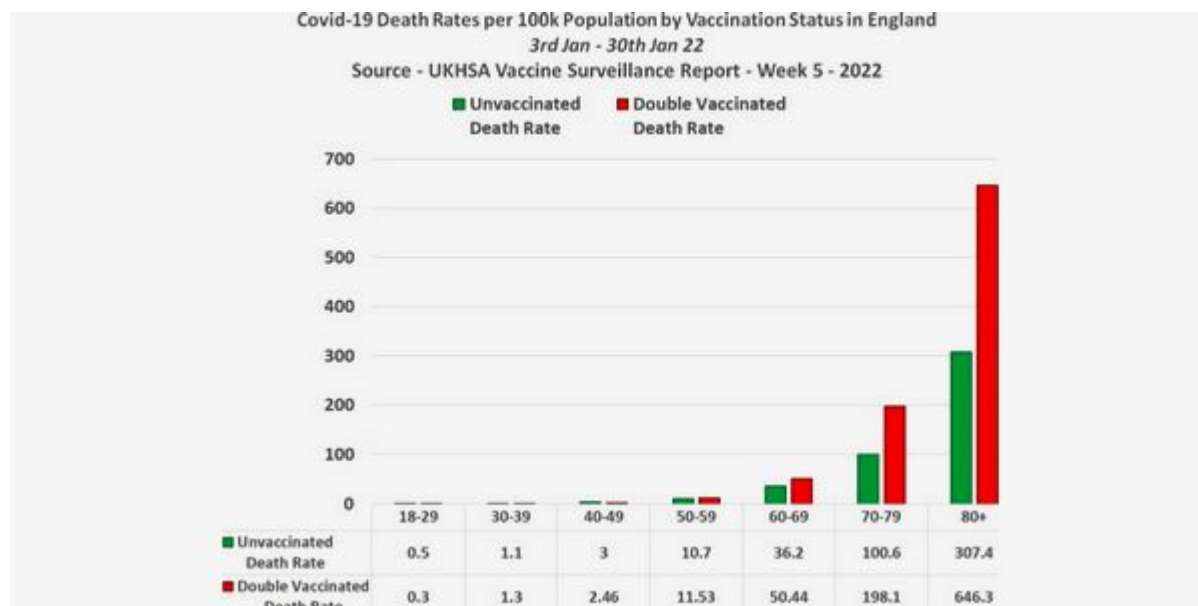
A teraz spójrzcie na tabelę ukazującą, jak „skuteczne” okazują się te tak zwane „szczepionki” przeciwko COVID-19, w każdej podwójnie zaszczepionej grupie wiekowej.



Powyższy wykres pokazuje, że najniższą skuteczność tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19, zaobserwowano w grupie wiekowej 40-49 lat w Anglii w styczniu 2022 roku. Odnotowano na poziomie minus 209,4%, a grupa wiekowa 50-59 lat nie była daleko w tyle. Dlatego dane UKHSA faktycznie pokazują, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19 dziesiątkują naturalny układ odpornościowy. A co w związku z tym, prowadzą do AIDS, czyli zespołu nabytego niedoboru odporności.

To jednak nie koniec. Otóż dane z Wielkiej Brytanii pokazują, że w pełni zaszczepieni są teraz bardziej narażeni na śmierć z powodu COVID-19. Poniższy wykres pokazuje śmiertelność na COVID-19 na 100 000 według statusu szczepień dla każdej grupy wiekowej powyżej 18 roku życia w Anglii, obliczoną na

podstawie liczby zgonów stwierdzonych w tygodniu 5 UKHSA i wielkości podwójnie zaszczepionej populacji. Spójrzcie...



Podwójnie zaszczepiona populacja ma najwyższy wskaźnik śmiertelności na 100 tysięcy w każdej grupie wiekowej, z wyjątkiem osób w wieku 18-29 lat i 40-49 lat. Ale możemy się spodziewać, że w nadchodzących tygodniach wskaźnik ten zmieni się, ponieważ sytuacja osób zaszczepionych pogarsza się z tygodnia na tydzień.

Zaznaczam również, że bazujemy na danych opartych na podwójnej dawce tej tak zwanej „szczepionki” na COVID-19. Wiemy jednak dziś, że znaczna część populacji przyjęła już trzecią a nawet czwartą dawkę. Zatem jeżeli AIDS zaczyna występować już po dwóch dawkach, to pozostaje pytaniem otwartym, co będzie działo się po większej ilości dawek (tych tak zwanych „szczepień”)?

Z badań dowiadujemy się również, że Brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowia odkryła, że ta tak zwana „szczepionka” na COVID-19, zakłóca wrodzoną zdolność organizmu po zakażeniu do wytwarzania przeciwciał nie tylko przeciwko białku kolca, ale także innym fragmentom wirusa. W szczególności zaszczepieni ludzie nie wydają się wytwarzać przeciwciał przeciwko białku nukleokapsydowemu, skorupie wirusa, które są kluczową częścią odpowiedzi u nieszczepionych osób.

Ponad to oficjalne dane rządowe z Anglii, Szkocji i Kanady dowodzą, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19, mają rzeczywistą negatywną skuteczność. Oznacza to, że w pełni zaszczepiony układ odpornościowy populacji jest w rzeczywistości gorszy od naturalnego układu odpornościowego nieszczepionej populacji. Ale ta degradacja układu odpornościowego jest czymś, co pogarsza się z tygodnia na tydzień (tylko osoby zaszczepione na COVID-19).

Dodatkowo niedawne badania naukowe wykazały również, że te tak zwane „szczepionki” na COVID-19, tłumią wrodzony układ odpornościowy z modyfikacjami genetycznymi wprowadzonymi przez „szczepionki” mające różne konsekwencje dla zdrowia ludzkiego, które obejmują między innymi małopłytkowość immunologiczną i zapalenie mięśnia sercowego. Oba są chorobami autoimmunologicznymi.



Wszystkich chcących jeszcze bardziej zgłębić ten temat, odsyłamy do publikacji [„The Expose” z 15 maja 2022 r.](#)

Źródło: Globalne-Archiwum.pl

Szczyt bezczelności, czyli kowidowi eksperci znowu nadają



W poniedziałek (16.05.2022) stan epidemii został w Polsce zmieniony na stan zagrożenia epidemicznego. Jak stwierdził minister Niedzielski, władza zgasiła czerwone światło i zapaliła pomarańczowe. I tak będzie do jesieni, kiedy zacznie się sezon grypowy. Wtedy władza zdecyduje, które światło należy zapalić w epidemicznym sygnalizatorze. Najlepiej dla Polaków byłoby, gdyby władza zabrała swoje łapy od tego sygnalizatora i definitywnie zakończyła tzw. walkę z pandemią. W ramach tej walki rząd doprowadził do prawie 200 tysięcy nadmiarowych zgonów, po czym minister Niedzielski został uhonorowany przez tygodnik „Wprost” tytułem „Wizjoner Zdrowia”, a minister Michał Dworczyk odebrał nagrodę Prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej, czyli statuetkę Hipokratesa, za działania KPRM w pierwszych miesiącach pandemii. Zważywszy na fakt, że Hipokrates zalecał zasadę „po pierwsze nie szkodzić”, minister Dworczyk powinien tą statuetką dostać po łapach razem z premierem Morawieckim za to, że swoimi szkodliwymi decyzjami przyczynili się do uśmiercenia największej liczby Polaków od II wojny światowej. Niestety, nie tylko żadna kara ich nie spotkała, ale – co nie daj Boże – na jesieni mogą włączyć czerwone światło i walka z pandemią rozpocznie się na nowo.

Tymczasem, dla uczczenia pierwszego dnia po zniesieniu stanu epidemii, w mediach pojawili się skompromitowani kowidowi eksperci i znowu nadają zamiast siedzieć w mysiej dziurze i

modlić się, żeby ich nikt stamtąd nie wywłókł. W Rozmowie RMF pojawiło się dwóch takich mądrali: prof. Andrzej Horban i prof. Robert Flisiak. Obaj byli członkami Rady Medycznej przy premierze. Obaj straszili kowidem jakby to była dżuma. Obaj zalecali stosowanie reżimu sanitarnego. Obaj naganiali do szczepień eksperymentalnym preparatem. A gdy ich „mądrości” okazały się antynaukowym zabobonem, nie posypali głów popiołem, tylko po raz kolejny wypętlili spod kamienia i mają czelność pokazywać się ludziom na oczy. Mało tego! Oni nie tylko mają czelność udzielać wywiadów, ale w tych wywiadach po raz kolejny wmawiają Polakom, że ich zalecenia były słuszne, a to, że zmarło tyle osób, absolutnie nie jest ich winą.

Przyznam szczerze, że dawno tak się nie zdenerwowałam, jak słuchając dzisiejszego wywiadu z prof. Horbanem. A potem na antenie RMF pojawił się prof. Flisiak i podbił stawkę. Oto klika perełek z obu wywiadów.

Prof. Horban oświadczył, że nie jest optymistą co do tego, że zegnamy się z koronawirusem, ale ponad 90% Polaków ma odporność, więc jest umiarkowanym optymistą co do jesieni. – Wirus raczej będzie ewoluował w kierunku łagodności, bo taka jest natura wirusów – oświadczył. Nie może być! Przecież gdy pojawiła się informacja o łagodniejszym Omikronie prof. Horban straszył milionem hospitalizacji. Miało być tsunami i stadionów miało zabraknąć. A teraz dowiadujemy się, że natura wirusów jest taka jaka jest i nie ma co histeryzować. Gdy to samo mówili ci, którzy krytykowali rządową strategię walki z pandemią, to słyszeli, że są szurami i foliarzami.

Pytany o powód rezygnacji członków Rady Medycznej prof. Horban oświadczył, że „sprawa poszła o jedną relatywnie drobną rzecz, czyli taktykę ustawiania społeczeństwa”. Dopytywany, o co chodzi, wyjaśnił, że o paszporty kowidowe. Przeczytajcie to jeszcze raz: taktyka ustawiania społeczeństwa. Ustawiania społeczeństwa! Jeśli ktoś nadal nie rozumie, co wyprawiano z nami w ramach tzw. walki z pandemią, to właśnie dostał odpowiedź. To była taktyka ustawiania społeczeństwa.

A teraz prawdziwa bomba! – Nigdy nie wiemy, jak szczepionka będzie działała, jeżeli jej nie ma. Dopiero jak jest, można zobaczyć jak rzeczywiście działa w populacji – mówi dziś prof. Horban. A co mówił w grudniu 2020 roku, gdy szczepionka dopiero wchodziła do użycia? Mówił, że będzie dawała wieloletnią odporność, a zaszczepieni nie będą się zarażali i nie będą zakażali. Były to bzdury, ale prof. Horban wygłaszał je z pełnym przekonaniem wykorzystując swój autorytet do nakłaniania Polaków, aby przyjmowali nieprzebadany specyfik, za który odpowiedzialności nie wzięli producenci. Dziś, jak gdyby nigdy nic, mówi to, za co wcześniej mieszano z błotem lekarzy, którzy apelowali o ostrożność w sprawie kowidowych szczepień.

Zapytany o to, czy nie ma sobie nic do zarzucenia w związku z działaniem podczas pandemii, prof. Horban wymigał się od odpowiedzi. Stwierdził, że doradcy nie podejmują decyzji, nikt nie jest w stanie przewidzieć przyszłości, odpowiedzialność konstytucyjną ponoszą ministrowie, a w ogóle to najlepiej zapytać jego żony, czy ma mu coś do zarzucenia. Reasumując: prof. Horban robi sobie jaja z pytania o odpowiedzialność za to, co robił jako główny doradca premiera ds. Covid-19. Jeśli ktoś zastanawia się, jak wygląda szczyt bezczelności, to właśnie tak.

A teraz przejdźmy do wywiadu z prof. Flisiakiem. Zapytany o DDM stwierdził, że maseczki i płyny do dezynfekcji „powinny pozostać w naszej pamięci” i „powinniśmy trzymać je na wszelki wypadek”, ponieważ kowid „na pewno wróci jesienią”. Fakt, że maseczki nie zatrzymują transmisji wirusa, a dezynfekcja nie ma sensu, nadal nie dotarł do świadomości prof. Flisiaka. Trzeba być wyjątkowo odpornym na wiedzę, żeby z uporem maniaka tkwić w kowidowych zabobonach. I nawet tytuł profesora nic tu nie zmienia.

Jako największy błąd władz podczas pandemii prof. Flisiak wskazał to, że na jesieni 2021 roku nie wykorzystano paszportów kowidowych „jako narzędzia do ograniczenia

szerzenia się zakażeń”. – Nie wykorzystaliśmy tego zupełnie. Należało to wprowadzić już we wrześniu – powiedział Flisiak i stwierdził, że brak takiego rozwiązania, czyli brak wprowadzenia segregacji sanitarnej, doprowadził do kilkudziesięciu tysięcy zgonów. Określił to „grzechem zaniechania” i wskazał, że członkowie Rady Medycznej zrezygnowali z doradzania premierowi właśnie dlatego, że rząd nie posłuchał ich zaleceń w tym zakresie.

Rozumiecie? Według prof. Flisiaka ratunkiem przed zakażeniami miała być segregacja sanitarna, czyli dyskryminacja niezaszczepionych, chociaż szczepionki nie zatrzymują transmisji wirusa, a zaszczepieni zarażają tak samo jak niezaszczepieni. Jak długo ta brednia o skuteczności segregacji sanitarnej będzie powtarzana przez kowidowych ekspertów? Kiedy w końcu przestaną robić ludziom wodę z mózgu opowiadając oczywiste nonsensy?

Prof. Flisiak stwierdził też, że błędem były nadmierne restrykcje na początku pandemii, ale był to błąd, który „w sumie przyniósł dużo dobrego”, ponieważ dzięki temu „nie mieliśmy pierwszej fali”. – Liczby zachorowań i zgonów były śmiesznie niskie właśnie dzięki tym ograniczeniom i ta pierwsza fala, której prawie nie było, pokazała jaką potęgą są działania przeciwepidemiczne, jeżeli są respektowane – stwierdził prof. Flisiak. Następnie oświadczył, że Chiny, które kontynuują ten izolacjonizm, są „potencjalnym miejscem wylęgania się nowych wariantów”, ponieważ izolowane społeczeństwo nie może nabrać naturalnej odporności, w związku z czym mogą w nim „wybuchać ogniska zakażeń”. I to jest niedobre, bo jak będą zakażenia w Chinach, to przyjdą do Europy, gdy stracimy już odporność. Czyli według prof. Flisiaka nadmierne restrykcje to błąd, ale jednak ratunek, ale jednak błąd.

W tym momencie skończyła się moja cierpliwość i zakończyłam oglądanie wywiadu, w którym ekspert przeczy sam sobie i wykazuje poważne problemy z percepcją. Przy okazji

przypominam, że prof. Flisiak rekomendował stosowanie remdesiviru, który jest nieskuteczny w szpitalnej terapii kowidowej, ale za to ma tę zaletę, że jest bardzo drogi, więc producent ma zysk i interes się kręci.

To, co prof. Horban i prof. Flisiak opowiadają dziś na temat tzw. walki z pandemią, byłoby śmieszne, gdyby nie było groźne. Zero poczucia odpowiedzialności oraz uparte powtarzanie oczywistych bzdur. I to są ludzie, których traktuje się jak ekspertów. Tacy eksperci współuczestniczyli w tworzeniu systemu, który sparaliżował życie społeczne i gospodarcze oraz posłał do grobu prawie 200 tysięcy ludzi na skutek systemowego odcięcia pacjentów od służby zdrowia. I nadal zero refleksji. Zamiast przeprosić i zniknąć skompromitowani kowidowi eksperci znowu brylują w mediach. Czy po raz kolejny zafundują Polakom hekatombę?

Poniżej załączam oba wywiady. Ostrzegam: Tylko dla osób o mocnych nerwach!

[Katarzyna Treter-Sierpińska](#)

**SKANDAL! Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej
podpisał wnioski o ukaranie
116 lekarzy, którzy podpisali
apel ws. eksperymentalnych**

szczepień przeciw C19



W piątek (13.05.2022) Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, Grzegorz Wrona, poinformował podczas XV Krajowego Zjazdu Lekarzy, że podpisał wnioski o ukaranie 116 lekarzy, którzy 30 listopada 2020 roku podpisali apel skierowany do prezydenta Dudy i premiera Morawieckiego w sprawie eksperymentalnych szczepień przeciw Covid-19.

Sygnatariusze ostrzegali przed możliwymi poważnymi skutkami ubocznymi; apelowali, aby szczepienia były dobrowolne oraz domagali się debaty publicznej na temat tych preparatów.

Po publikacji apelu Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, prof. Andrzej Matyja, uznał go za dezinformację i manipulację, a Naczelny Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej wszczął postępowanie wyjaśniające wzywając sygnatariuszy, będących członkami samorządu lekarskiego, do złożenia wyjaśnień.

Jednym z lekarzy, którzy podpisali apel, jest kardiolog Paweł Basiukiewicz, lekarz ze szpitala w Grodzisku Mazowieckim, w którym kierował oddziałem kowidowym. Basiukiewicz wielokrotnie apelował o zniesienie nakazu kwarantanny i izolacji oraz wycofanie się z procedur kowidowych paraliżujących służbę zdrowia. Domagał się też rzetelnej analizy ryzyka i korzyści szczepień dla poszczególnych grup wiekowych. Doktor Basiukiewicz jest autorem raportu [„Ani jednej łzy. Służba zdrowia w pandemii”](#).